

MAŁGORZATA KOSSOWSKA
MACIEJ SEKERDEJ

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

Psychologia społeczna: idea i eksperyment¹

W pracy poświęconej wkładowi Władysława Heinricha w rozwój myśli psychologicznej w ogóle, a krakowskiej psychologii w szczególności, nie powinno zabraknąć tekstu wskazującego na rolę metody eksperymentalnej w badaniach psychologicznych. Może się to wydać pewnym zaskoczeniem, ale historia psychologii społecznej jest, naszym zdaniem, najlepszym przykładem, że metoda, której hołdował Heinrich i którą w swojej pracy rozwijał, świetnie nadaje się do objaśniania złożonych procesów społecznych. Współczesna psychologia społeczna z eksperymentu się wywodzi, eksperymentem stoi i swoją wysoką pozycję wśród innych nauk społecznych właśnie eksperymentowi zawdzięcza. Poniżej przedstawimy jej krótką historię.

Korzenie psychologii społecznej

Korzeni psychologii społecznej można się doszukać między innymi w twórczości francuskiego pozytywisty Augusta Comte'a, który był jednym z prekursorów i orędowników badania procesów społecznych w sposób naukowy – „społecznej fizyki”, jak to wówczas nazywano – czemu nadał w pewnym momencie nazwę „socjologia”. Niedługo później jedna ze ścieżek rozwoju socjologii odeszła w kierunku psychologii społecznej i zyskała nazwę *pragmatyzm* lub *behawioryzm społeczny*. Do twórców tego kierunku zaliczają się ważne historycznie postacie zarówno w socjologii, jak i psychologii, w tym społecznej, takie jak chociażby George Herbert Mead, John Dewey, Charles H. Cooley, William Isaac Thomas czy wreszcie William James. W tym czasie pojawiły się też początki

¹ Dziękujemy prof. Marii Lewickiej za wskazówki i niektóre materiały.

aparatu pojęciowo-analitycznego psychologii społecznej rozwijanego następnie w późniejszych dekadach w rezultacie coraz bardziej specjalistycznych badań.

Przede wszystkim zaczęto patrzeć na człowieka jak na jednostkę, a nie bierną część systemu. Mianowicie na przykład William James, jako jeden z pierwszych, zindywidualizował koncepcję pojmowania społeczeństwa. Według Jamesa społeczeństwo należy badać jako zbiór jednostek, które charakteryzują się określonymi dyspozycjami i same, będąc przedmiotem oddziaływań – co niemal wyłącznie zakładały poprzednie koncepcje – również aktywnie oddziałują na innych (James, 1998). Pragmatyści widzieli siłę napędową rozwoju jednostki głównie w interakcjach z innymi, przez co jednostka stawiała się dla nich niejako z definicji jednostką społeczną (por. Szacki, 2002).

James zwrócił także uwagę na proces społecznego uczenia się, polegający na wypracowywaniu pewnych sposobów zachowania, tak zwanych nawyków. Nawyki, nie mając uzasadnienia biologicznego, stanowią repertuar społecznego funkcjonowania człowieka, jednocześnie pokazują, że nie da się go sprowadzić jedynie do instynktów (James, 1890/1983). Poglądy te czynią z Jamesa prekursora zarówno behawioryzmu, jak i psychologii społecznej. Poza tym, że widział on rozwój tożsamości społecznej, społecznej jaźni (*social self*), jak ją nazywał, jako proces konfrontacji z innymi jednostkami i ich ocenami, dostrzegał także potencjalną wielość tychże jaźni. Mianowicie człowiek, funkcjonując w różnych grupach, w każdej z nich mógł budować społeczną jaźń w nieco inny sposób. A to już przypomina główne założenia chyba najbardziej wpływowej teorii w psychologii społecznej, czyli sformułowanej pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku teorii tożsamości społecznej (Tajfel, Turner, 1979).

Koncepcję jaźni społecznej Jamesa istotnie rozwinął inny ważny przedstawiciel behawioryzmu społecznego Charles H. Cooley, który głównym przedmiotem swoich zainteresowań uczynił relacje jednostki z grupą (choć rozumianej zazwyczaj jako społeczeństwo), czyli w sensie ścisłym to, czym zajmuje się psychologia społeczna. Cooley mianowicie stworzył pojęcie jaźni odzwierciedlonej (*looking-glass-self*), czyli narzędzia, za pomocą którego ludzie kształtują siebie poprzez konfrontacje wyobrażeń na własny temat z wyobrazeniami oczekiwań wobec nas ze strony innych (Cooley, 2009). Stanowiło to ważne doprecyzowanie interakcyjnych pomysłów Jamesa oraz punkt wyjścia do późniejszych teorii ról społecznych (Goffman, 1959/2000; Lewicka, 1993), czy też koncepcji ja realnego, idealnego i powinnościowego Tory Higginsa (Higgins, 1987, 1989). Warto wspomnieć również o udziale Cooleya w konceptualizacji procesów socjalizacji, a zwłaszcza roli tak zwanych grup pierwotnych (rodziny, grup rówieśniczych) w społecznym uczeniu się jednostki (Cooley, 1962).

Po latach perspektywa poszukiwań badawczych wymienionych wyżej autorów nazwana została przez ucznia Meada, Herberta Blumera, *symbolicznym interakcjonizmem* (Blumer, 1986). Symboliczny interakcjonizm, obdarzając

jednostkę statusem podmiotu działającego, a nie jedynie przedmiotu poddającego się prawom natury, podjął dyskusję z dominującym wówczas w socjologii amerykańskiej podejściem ewolucyjnym, wyrażanym chyba najsilniej przez spenceryzm (Szacki, 2002). Istotą i polem zainteresowania symbolicznego interakcjonizmu stała się zatem wymiana myśli, symboli, przekonań czy wartości w procesie komunikacji między jednostką a jej otoczeniem – inną jednostką lub grupą. Ważne w takiej komunikacji stały się przede wszystkim kontekst sytuacyjny, ale też sposób postrzegania własnych celów i motywacji – wynikający z doświadczeń czy samooceny – oraz percepcja celów i motywacji partnera (partnerów) interakcji (Sztompka, 2006). Tym samym definicja symbolicznego interakcjonizmu zbliżyła się w zasadzie do współczesnej definicji zakresu badań psychologii społecznej, czyli zachowań społecznych rozumianych zarówno w kategoriach wewnętrznych cech jednostki (np. osobowości, procesów mentalnych), jak i oddziaływań czynników sytuacyjnych (Crisp, Turner, 2009).

Co ciekawe, idee symbolicznego interakcjonizmu w pewnych punktach przypominają elementy dominującego obecnie modelu uprawiania współczesnej psychologii społecznej, czyli społecznego poznania (*social cognition*). Społeczne poznanie również wiele miejsca poświęca na przykład skryptom zachowań w sytuacjach społecznych, takim jak *schematy ról*, które jak w interakcjonizmie odnoszą się do ustalonych norm oraz oczekiwań innych (Fiske, 2004; Fiske, Taylor, 1991). Podobnie jest ze *schematami zdarzeń*, które przypominają pojęcie *sytuacji* Thomasa (1951) lub *instytucji czy postaw zinstytucjonalizowanych* Meada (1975). Oczywiście, trzeba też podkreślić istotne różnice między tymi podejściami. Interakcjonisci uważali, że zjawiska społeczne są wynikiem interakcji między jednostkami, a w poznaniu społecznym kluczowe znaczenie ma to, co jednostka myśli i czuje. Przedstawiciele interakcjonizmu skupiali się na zbiorowości/grupie jako bycie emergentnym, samym w sobie, unikatowym i niezrozumiałym, gdy uważa się go za zbiór jednostek, ich myśli, zachowań i motywów. Społeczne poznanie w centrum swoich badań stawia jednostkę – właśnie to, jak jednostka myśli, czuje i działa, jest kluczowe dla zrozumienia zachowań społecznych. To z zachowań jednostki wnioskuje się dopiero o właściwościach grupy. Poza tym interakcjonizm interesował się głównie zachowaniami ludzi, i to w sytuacjach naturalnych, społeczne poznanie natomiast skupia się przede wszystkim na procesach poznawczych, motywacyjnych, emocjonalnych, które bada w laboratorium, gdzie za podstawową metodę przyjmuje się eksperyment.

Wydawałoby się, że psychologia i socjologia mają wiele wspólnego: korzenie, podobny zakres oraz przekonanie, że zjawiska społeczne można poddać analizie. Szybko jednak okazało się, że drogi psychologii społecznej i socjologii się rozeszły. Z dzisiejszej perspektywy można powiedzieć, że radykalnie. Poniżej pokażemy dlaczego.

Początki naukowej psychologii społecznej

Na początek trochę faktów. Po raz pierwszy terminu „psychologia społeczna” użył Carlo Cattaneo, włoski dziennikarz i polityk, w swojej publikacji *Il Politecnico* (Jahoda, 2007). Było to w 1864 roku. Tekst ten nie dotyczył właściwie psychologii społecznej. Stanowił raczej próbę zastosowania heglowskiej idei interakcji interpersonalnych do wyjaśnienia tworzenia się nowych idei. Nie zyskał też wielu czytelników. Uważa się więc, że termin „psychologia społeczna” rozpowszechnił Gustaw Adolf Lindner, profesor Uniwersytetu w Pradze, używając go w poczytnej w owych czasach, czyli w końcu XIX wieku, książce *Ideen zur Psychologie der Gesellschaft als Grundlage der Sozialwissenschaft* (Kruglanski, Stroebe, 2012). Warto podkreślić, że zaproponowane w niej ujęcie psychologii społecznej przypomina to sugerowane później przez Floyda Allporta, uważanego za ojca tej dyscypliny.

Za pierwszy eksperyment psychologii społecznej uznaje się opublikowany w 1898 roku w piśmie *The American Journal of Psychology* eksperyment Normana Tripletta dotyczący zjawiska facylitacji społecznej. Triplett interesowało, dlaczego poziom wykonania prostych zadań zmienia się w obecności innych osób. Jako wielki entuzjasta kolarstwa zauważył bowiem, że kolarze na zawodach uzyskują zwykle lepsze czasy niż na treningach. Uważał, że jedyne, co różni te sytuacje, to społeczny kontekst zawodów: na zawodach kolarze ze sobą rywalizują, na treningach pracują indywidualnie. W swoim eksperymencie prosił dzieci, aby nawijały linkę na szpulkę; same lub w obecności innych dzieci wykonujących to samo zadanie. Jak przewidywał, dzieci potrafiły nawinąć więcej linki na szpulkę, osiągały więc lepsze wyniki, gdy pracowały w obecności innych, niż wówczas, gdy pracowały samodzielnie. Triplett zaobserwował różnice w wykonaniu, ale nie potrafił ich wytłumaczyć. Następna generacja badaczy także długo zmagala się z wyjaśnieniem tego zjawiska.

Herbert Haines i Graham Vaughan (1979) twierdzą, że jest kilka wcześniejszych eksperymentów, które zasługują na miano badań psychologii społecznej, jak na przykład eksperymenty nad sugestywnością lub próżniactwem grupowym. Ten ostatni miał być zresztą wykonany między 1882 a 1887 rokiem przez francuskiego inżyniera Maxa Ringelmana. Niestety wyniki tych prac zostały opublikowane po 1898 roku, stąd nie są uznawane za kluczowe dla powstania dyscypliny.

Za początek naukowej psychologii społecznej uważa się jednak rok 1908, w którym wydano dwa podręczniki psychologii społecznej – jeden amerykańskiego socjologa Edwarda Rossa, drugi brytyjskiego psychologa Williama McDougalla. Chociaż spisy treści tych prac wyglądają nieomal identycznie, dla Rossa grupa jest przedmiotem zainteresowania psychologii społecznej, dla McDougalla – jednostka jako źródło procesów zachodzących w zbiorowościach.

Ross cytuje tylko prace socjologów, a McDougall – tylko psychologów. Obecny do dziś rozdźwięk między psychologią społeczną a socjologią już wówczas był mocno zarysowany.

Kluczową datą dla psychologii społecznej jest rok 1924, kiedy to Floyd Allport, starszy brat Gordona Allporta, publikuje podręcznik, w którym oficjalnie ogłasza początek nowej dyscypliny: psychologii społecznej jako nauki eksperymentalnej. Pisał:

Wierzę, że tylko w jednostce możemy odnaleźć mechanizmy zachowań, które są fundamentalne dla interakcji z innymi (...). Nie ma psychologii grupy, dla której jednostka nie jest podstawą (...). Psychologia społeczna to psychologia jednostki. (...) Grupy i instytucje są zbiorami idei, myśli i zwyczajów istniejących w umyśle pojedynczego człowieka (Allport, 1924, s. 4).

Jedenaście lat po tym, jak John Watson wprowadził Amerykę w erę behawioryzmu, Allport uważał, że dla psychologii społecznej najważniejsze jest badanie tego, jak ludzie reagują na bodźce społeczne w społecznym środowisku, a grupy traktować należy podobnie, jak każde inne bodźce społeczne. Grupy same w sobie nie stanowią odrębnych bytów. Można je zrozumieć, tylko poznając reakcje jednostki. Allport pokazał, że metoda eksperymentalna nadaje się do badania tak złożonych zjawisk społecznych, jak konformizm, komunikacja niewerbalna lub facylitacja społeczna. Od tego czasu psychologia społeczna staje się częścią programów nauczania psychologii na uniwersytetach amerykańskich, a badanie procesów społecznych zostało wprowadzone do laboratoriów. Niedługo potem zaczęły się pojawiać kolejne podręczniki, w których ugruntowany został pogląd na psychologię społeczną jako naukę eksperymentalną – w 1931 roku Gardner Murphy i Lois Murphy wydają *Experimental social psychology*, a w 1935 roku Carl Murchison ogłasza drukiem bardzo wpływowy *Handbook of social psychology*. Wprawdzie ta ostatnia publikacja ujmuje najważniejsze obszary ówczesnie rozwijającej się psychologii społecznej, ale obejmuje zagadnienia typowe dla współczesnych podręczników. Znajdujemy w niej więc i analizy „społecznego zachowania bakterii” lub „społecznej hierarchii u żółtego człowieka”, ale i rozdział o postawach, języku, zmianach rozwojowych, kulturze, środowisku fizycznym, wpływie sytuacji na zachowania jednostki. W 1925 roku znakomite pismo *Journal of Abnormal Psychology* pod wpływem ogromu prac dotyczących zjawisk społecznych zmienia tytuł na *Journal of Abnormal and Social Psychology*. W 1936 roku powstaje pierwsze towarzystwo naukowe: Society for the Psychological Study of Social Issues.

Inne ważne momenty w rozwoju psychologii społecznej to na przykład rok 1928, kiedy to Louis Thurstone publikuje pracę o prowokacyjnym tytule *Postawy da się mierzyć*, w której nie tylko dowodzi, że można, ale i pokazuje, jak to

robić. W 1936 roku Muzafer Sherif ogłasza drukiem swoją dysertację *Psychologia norm społecznych* przygotowaną w Columbia University (Gardner Marphy był opiekunem). W 1934 roku Theodore Necomb publikuje pracę *Osobowość i zmiana społeczna* – o zmianie postaw u młodzieży z Bennington College. Te badania uznaje się dziś za pionierskie, ponieważ pokazują, jak zmieniają się postawy, gdy nowa osoba zostaje przyjęta do grupy. Prace te stanowią podwaliny współczesnej psychologii społecznej. Warto podkreślić, że we wszystkich tych opracowaniach analizy teoretyczne wspiera wynik badań eksperymentalnych. To swoiste dla psychologii społecznej, która od początku stawia się w szeregu innych nauk empirycznych.

„Od lokalnego sklepiku do globalnego supermarketu”, czyli przyczyny ekspansji psychologii społecznej

Salomon Asch napisał kiedyś, że psychologia społeczna w bardzo krótkim czasie przeszła taką ewolucję, jakby mały lokalny sklepik stał się nagle globalnym supermarketem (Asch, 1987). Tę ogromną przemianę przypisuje się przede wszystkim przyjęciu metody eksperymentalnej jako najważniejszej metody badawczej. Na pytanie, jak badać umysł społeczny, Floyd Allport (w USA) i Walther Moede (w Niemczech) odpowiadali bez zastanowienia i konsekwentnie – metodą eksperymentalną. Tylko eksperyment gwarantował rzetelność i obiektywność pozyskanych danych. Czynił z psychologii społecznej naukę. Kurt Lewin (1951), jeden z najbardziej wpływowych psychologów społecznych, nie miał wątpliwości, że jeżeli wierzymy, że istnieje społeczny byt, to najlepiej możemy to sprawdzić w badaniach eksperymentalnych. Floyd Allport uważał, że zachowania społeczne mają podłoże biologiczne, a Lewin drażnił socjologów, udowadniając, że każdy byt społeczny ma swoje korzenie w naturze i biologii, nie jest więc wytworem zbiorowości ani kultury. Co więcej, twierdził, że obiekty społeczne można badać tak jak inne obiekty nieożywione – obiektywnie, precyzyjnie, dokonując na nich różnych zabiegów. Takich poglądów nie akceptowali nie tylko socjologowie. Napięcia na tym tle były także obecne wśród psychologów. Na przykład Hugo Munsterberg, uczeń Wilhelma Wundta, dziekan Wydziału Psychologii Uniwersytetu Harvarda, w 1946 roku zmęczony ciągłymi konfliktami między pracownikami doprowadził do podziału psychologii na „pierwszą” (eksperymentalną) i „drugą” (nieeksperymentalną). W skład tej pierwszej weszły psychologia percepcji i uczenia się oraz część psychologii społecznej, a ta druga dała początek Wydziałowi Relacji Społecznych, w którym znalazły się nauki społeczne (Kruglanski, Stroebe, 2012). Ta pierwsza rozwijała się świetnie, ta druga nieco słabiej.

Przez trzy pierwsze dekady XX wieku Floyd Allport podkreślał znaczenie badań podstawowych, mało interesując się problemami społecznymi. Zajmowało

go wyjaśnianie zjawisk, a nie rozwiązywanie dylematów społecznych. Tak też pojmował zadanie psychologii społecznej. W połowie lat 30. nastąpiła jednak zmiana, głównie pod wpływem znaczących wydarzeń społecznych, takich jak wielki kryzys w USA lub pierwsza wojna światowa w Europie. Po pierwsze, w wyniku tych zawirowań wielu badaczy, pracowników uniwersytetów pozostało bez pracy, a tym samym bez dostępu do laboratorium. Swoje kompetencje zaczęli wykorzystywać w praktyce. Po drugie, opinia publiczna zaczęła głośno domagać się od badaczy odpowiedzi na pytania o przyczyny: kryzysu ekonomicznego, politycznego, przemocy, agresji i wszelkiego zła, jakich społeczeństwa masowo wówczas doświadczały. Chcąc nie chcąc, psychologia społeczna dobrze naukowo ugruntowana zaczęła interesować się życiem społecznym. Podejmowano nowe tematy, takie jak na przykład relacje międzygrupowe, przywództwo, zachowania w organizacji, zachowania wyborcze lub konsumenckie. Symptomatyczne, że właściwie w psychologii społecznej nigdy nie było rozłamu na „naukę” i „praktykę” – szybko praktyce w sukurszła nauka. Jeden z najbardziej wpływowych psychologów społecznych Kurt Lewin mocno podkreślał, że psychologia społeczna nie musi dzielić się na naukową i praktyczną. Jego często powtarzana maksyma głosząca: „Nie ma badań bez działania, nie ma działania bez badań (*No research without action, and no action without research*)” wyznaczała nowy kierunek, którym psychologia społeczna do dziś podąża – zajmując się problemami świata realnego, trzeba dbać o wysokie standardy naukowe (Asch, 1992).

Kolejny czynnik, poza naukowością i zainteresowaniem problemami życia codziennego, który sprawił, że psychologia społeczna osiągnęła sukces – to druga wojna światowa. Uważa się, że wojna umożliwiła pokazanie użyteczności psychologii społecznej. Ta niosła odpowiedź na ważne pytania praktyczne (np. Jak wybrać najlepszych przywódców? Jak dobrać i szkolić najlepszych szpiegów? Jak utrzymać morale żołnierzy? Jak podkopać morale wroga? Jak sprawić, aby efektywnie działać w trudnych warunkach wojennych? Jak kształtować odporność na stres? Jak pracować w grupie?) oraz teoretyczne (np. Jak to się dzieje, że porządni ludzie są zdolni do zła? Dlaczego tak łatwo zaakceptować niszczącą ideologię? Co pcha ludzi do zbrodni?). Wojna dostarczała tematów do badań, stawiała pytania, wymuszała odpowiedzi. W programy badawcze w trakcie wojny zaangażowani byli wybitni psychologowie. Psychologia służyła także zwykłym żołnierzom – w małej książce *Psychology for the fighting man*, w którą wyposażony był każdy amerykański żołnierz, w przystępnej formie opisywano zagadnienia przywództwa, różnic grupowych i narodowych, zachowań w tłumie, plotki, opinii publicznej, motywacji morale, wojny psychologicznej. Psychologia objaśniała szeregowym żołnierzom trudny i niezrozumiały często świat wojny.

Po drugiej wojnie światowej nastały złote czasy psychologii społecznej, głównie oczywiście amerykańskiej. Psychologia społeczna w zrujnowanej Europie

odrodziła się dopiero w latach 60. Badania psychologiczne, jako użyteczne dla społeczeństwa, kluczowe dla budowania nowego powojennego ładu i dobrobytu, zyskały niespotykane finansowanie. Można było zarówno realizować kosztowne projekty badawcze, jak i zatrudniać najznakomitszych badaczy. A było kogo. Przed wojną, w jej trakcie i po niej do Ameryki napływali wybitni uchodźcy. Do najsłynniejszych należeli ci pochodzący z Polski: Kurt Lewin, Solomon Asch, Robert Zajonc oraz Else Frenkel-Brunswik. Do tego grona dołączyło także dwóch Austriaków: Fritz Heider, twórca teorii atrybucji, i Heinz Werner, badacz percepcji, zagadnień estetycznych, psycholog rozwojowy. Kurt Lewin kierował Michigan Center of Group Dynamics w Uniwersytecie w Ann Arbor, gdzie wraz z Rensisem Likertem i Theodorem Necombem z powodzeniem prowadził nowatorskie prace nad dynamiką grupową. Jego najwybitniejszym uczniem był Leon Festinger, którego teoria dysonansu poznawczego do dziś inspiruje badaczy motywacji. Else Frenkel-Brunswik dołączyła do świetnej grupy kierowanej przez Theodora Adorno w Berkeley, gdzie wypracowano wpływową teorię autorytaryzmu i osobowości autorytarnej. Z kolei Solomon Asch pracował w Columbia University nad konformizmem, zmianą postaw, mechanizmami powstawania opinii i sądów, jak też procesami zapamiętywania informacji społecznej. Jego prace wywarły znaczący wpływ między innymi na Stanleya Milgrama, który pod jego okiem odbywał studia doktoranckie na Uniwersytecie Harvarda.

Ameryka miała także swoich wybitnych badaczy – w Yale University pracowali Carl I. Hovland, Muzafer i Caroline Sherifowie, Irving Janis i William McGuire. To tu zajmowano się perswazją społeczną. Przeprowadzono także pierwszy eksperyment dotyczący relacji międzygrupowych (Sherif, Harvey, White, Hood, Sherif, 1961). Na Uniwersytecie Harvarda z kolei był zatrudniony Gordon Allport (brat Floyda). Jego najważniejsze, do dziś cytowane prace dotyczą uprzedzeń, mechanizmów ich powstawania oraz redukcowania. Wyniki tych prac zaczęły powoli zyskiwać zainteresowanie praktyków. Na przykład w 1954 roku Sąd Najwyższy USA wydał decyzję, która nakazywała zakończyć praktyki segregacji rasowej w szkołach. Allport dostarczył teoretycznych uzasadnień, a Kenneth Clark i Mamie Phipps Clark danych empirycznych wskazujących, że segregacja rasowa wpływa negatywnie na samoocenę u dzieci afroamerykańskich.

Lata 60. to w USA czas zamętu: politycznych zabójstw, przemocy miejskiej, społecznych protestów, wojny w Wietnamie. Badacze poszukiwali konstruktywnych sposobów zmiany społeczeństwa na lepsze. Rozwijano badania nad agresją, pomaganiem, atrakcyjnością interpersonalną, miłością. Badania naukowe były powszechnie dyskutowane, jak na przykład te Elaine Hatfield i Ellen Berscheid nad związkami romantycznymi. Wywołały one protesty przeciw odzieraniu romansu z tajemnicy. Mniej kontrowersyjne, choć szeroko komentowane,

były badania nad dyfuzją odpowiedzialności prowadzone przez Bibba Latanégo i Johna Darleya. Badania te były inspirowane głośnym morderstwem Kitty Genovese dokonany na oczach sąsiadów. Nigdy jeszcze psychologia nie była tak blisko życia.

W tym czasie w Europie zaczyna odżywać psychologia społeczna, ta naukowca. Głównie za sprawą Henriego Tajfela, polskiego Żyda z Włocławka, od 1967 roku kierownika Katedry Psychologii Społecznej w Bristolu, w Wielkiej Brytanii, twórcy teorii tożsamości społecznej. W tym samym czasie Serge Moscovici, po objęciu katedry psychologii w Paryżu, prowadził badania nad wpływem mniejszości na większość i teorią reprezentacji społecznych, czym zainspirował rzesze europejskich badaczy. Warto także wspomnieć wpływowe prace Belga Guida Peetersa nad percepcją społeczną lub Jeana-Paula Codola nad asymetrią egocentryczną, przejawiającą się tym, że dystans ja od innych wydaje nam się większy niż ten dystans innych od ja. W 1965 roku powstało European Association of Experimental Social Psychology. Jego założycielami byli między innymi: Joseph Nuttin, Gustav Jahoda, Serge Moscovici, Henri Tajfel i Mauk Mulder. Jednym z członków założycieli był także Stanisław Mika. Warto zauważyć, że podkreślenie w nazwie stowarzyszenia metody używanej w badaniach było celowe i miało odróżnić nieempiryczną, socjologizującą psychologię europejską od tej amerykańskiej, naukowej. Psychologia „eksperymentalna” znaczyła „naukowa”. W 2008 roku postanowiono zmienić nazwę towarzystwa na European Association of Social Psychology, uznając, że psychologia społeczna jest po prostu eksperymentalna, a przymiotnik „eksperymentalna” obecnie towarzystwa nie wyróżnia ani nic o nim nie mówi.

W Polsce za ojca psychologii, również psychologii społecznej uznajemy filozofa Kazimierza Twardowskiego, studenta Franciszka Brentana. Twardowski, założyciel lwowsko-warszawskiej szkoły logiczno-matematycznej, szkolił pierwszych polskich psychologów: Władysława Witwickiego, Stefana Baleya i Kazimierza Kreutza. Uczniami Kazimierza Kreutza byli z kolei Andrzej Lewicki i Tadeusz Tomaszewski. Uczniowie Tomaszewskiego: Janusz Reykowski, Władysław Łukaszewski i Stanisław Mika to twórcy psychologii społecznej w Polsce. Badacze ci, gruntownie wykształceni, realizujący staże międzynarodowe w najlepszych ośrodkach amerykańskich i europejskich, zaszczerpiali na naszym gruncie idee wypracowane przez amerykańską szkołę psychologii społecznej, którą tworzyli: Leon Festinger, Milton Rokeach, Harold Kellety, Dorwin Cartwright i Muzafer Sherif. Warto wspomnieć tutaj także osobę Andrzeja Malewskiego, przedwcześnie zmarłego socjologa z wykształcenia, który popularyzował amerykańskie teorie psychologii społecznej: teorię osobowości autorytarnej Adorno i innych, teorię umysłu otwartego/zamkniętego Rokeacha i teorię dysonansu poznawczego Festingera, którą twórczo modyfikował. Psychologia społeczna w Polsce, dzięki tym badaczom, mimo trudnego czasu

niesprzyjającego rozwijaniu myśli psychologicznej, w niczym psychologii europejskiej nie ustępowała.

Kryzys psychologii społecznej

Kiedy psychologia społeczna przeżywała swój rozkwit, jeden z jej pionierów Theodore Newcomb (1950) wyraził zaniepokojenie, że psychologowie społeczni obiecali społeczeństwu tak wiele, iż nie będą mogli sprostać oczekiwaniom ani teraz, ani w niedalekiej przyszłości. I rzeczywiście, w latach 70. okazało się, że sporo problemów społecznych, którymi psychologowie programowo się zajęli, jest ciągle obecnych, a niektóre wręcz się nasiliły. Nie zniknęły uprzedzenia, zbrodnie na tle rasowym, nierówności społeczne, niesprawiedliwości. Nie udało się rozbudzić wrażliwości społecznej, prospołeczności, kooperacji, akceptacji różnorodności.

Pytano: dlaczego? Zauważono, iż mimo sporych inwestycji finansowych i kosztów ludzkich² rezultaty tych prac są dalekie od oczekiwań. Niby sporo się dowiedziano, ale nie udało się tej wiedzy skutecznie użyć w praktyce. Głośno mówiono o „kryzysie zaufania” (Elms, 1975). Jednym z powodów tej rzekomej nieużyteczności miało być zainteresowanie samymi badaniami, a nie problemami, których rozwiązań badania miały dostarczyć.

W tej krytyce najważniejszą rolę odegrały dwa teksty (Kruglanski, Stroebe, 2012). Pierwszy z nich, autorstwa Kennetha Ringa, opublikowany w 1967 roku, sugerował, że psychologia przestała odpowiadać na ważne pytania, a zajęła się zabawą (*fun and games*). Sam autor nie miał wielkiego wpływu na rozwój myśli psychologicznej, ale jego tekst zapoczątkował interesującą dyskusję nad tym, co badać i dlaczego. W drugim tekście z 1973 roku Kenneth Gergen zakwestionował naukowy status badań nad człowiekiem i możliwości naukowego wyjaśniania zachowań społecznych. Podważał także użyteczność metod eksperymentalnych. Przyczynkiem do tego były między innymi wyniki prac Roberta Rosenthala (Rosenthal, Fode, 1963) pokazujące, że oczekiwania eksperymentatora wpływają na wyniki badań (Kruglanski, 1976). Ta krytyka trwa zresztą do dziś. Wystarczy wspomnieć niedawne kontrowersje wokół słynnego eksperymentu Johna Bargha nad behawioralnym primingiem z wykorzystaniem stereotypu wieku (Bargh, Chen, Burrows, 1996; krytyka w Doyen *et al.*, 2012) czy ciągnącą się od lat dyskusję nad świadomym lub nie wpływem Philipa Zimbarda na badanych (strażników) we wspomnianym wyżej eksperymencie więziennym

² Niektóre eksperymenty z punktu widzenia dzisiejszych standardów uchodziłyby za nietetyczne, na przykład „więzienny” eksperyment Philipa Zimbarda, eksperyment nad posuszeństwem Stanleya Milgrama lub nad odpornością na stres Henry’ego Murraya.

(por. np. Griggs, 2014). Gorąca jest także dyskusja nad wpływem Milgrama na niby „bezrefleksyjnie” posłusznych badanych (zob. Reicher, Haslam, 2011).

Na krytykę odpowiadało w różny sposób. Po pierwsze, ponownie zaczęto zwracać baczną uwagę na to, by podejmować ważne problemy społeczne. Po drugie, wprowadzono wysokie standardy badań naukowych (dziś powszechnie mówi się, że je nadmiernie podniesiono), zaadaptowano język i wyrafinowane metody badawcze oraz sięgnięto do innych nauk, takich jak nauki poznawcze lub biologiczne. Wykorzystano idee psychologii poznawczej do wyjaśniania zjawisk społecznych, co zaowocowało popularnym obecnie podejściem poznania społecznego (Fiske, Taylor, 1991). Tej poznawczej rewolucji towarzyszyło odnowienie zainteresowania pojęciem ja – psychologowie społeczni odkryli na nowo prace Williama Jamesa, Johna Deweya, Charlesa Hortona Cooleya, i George’a Herberta Meada. Wkrótce ja stanie się centralnym pojęciem w psychologii społecznej. Po trzecie, zaczęto integrować wiedzę. Popularnym narzędziem analitycznym stały się metaanalizy, czyli uogólnione analizy dostępnych danych (opublikowanych i nieopublikowanych). Po czwarte, dzięki pionierskim pracom Richarda Nisbetta zaczęto uwzględniać wpływ kultury na zachowania społeczne. Szybko więc okazało się, że kultura ma znaczenie i wieloletnie jej ignorowanie wymaga korekty wielu ustaleń. Pojawił się także postulat replikacji – dziś zresztą szczególnie mocno podnoszony.

Czy psychologia społeczna wyszła z tego kryzysu obronną ręką? Wówczas tak. Dziś stoi przed kolejnym, poważniejszym kryzysem zaufania.

Co nowego w psychologii społecznej

Jak chyba każda dyscyplina naukowa, psychologia społeczna przeszła w ostatnim stuleciu długą drogę, aby stać się tym, czym jest teraz. A co się zmieniło w ostatnim czasie? Niewątpliwie byliśmy świadkami przejścia od wielkich teorii, pretendujących do tłumaczenia rzeczywistości społecznej *en masse*, do teorii średniego lub małego zasięgu, które skupiają się na pewnym jej wycinku, ale za to dokładniej go omawiają. W mniejszych modelach teoretycznych łatwiej kontrolować zmienne zakłócające, a przez to łatwiej formułować precyzyjne, testowalne hipotezy. Takie podejście zbliża psychologię społeczną do pozytywistycznego modelu uprawiania nauki: umożliwia akumulację rzetelnej wiedzy i wyciąganie na podstawie zebranych danych pewnych, uniwersalnych – w jakim stopniu można o takich mówić w naukach społecznych – wniosków. Podnosi to jednocześnie powszechnie rozumianą naukowość dyscypliny.

Takie podejście znajduje rzecz jasna odzwierciedlenie w stylu prowadzenia badań. Dawno skończyła się era wielkich eksperymentów terenowych, w której badacze starali się manipulować całą rzeczywistością społeczną badanych,

jak to było w słynnym eksperymencie *Robbers' Cave* Sherifa czy wspomnianych wyżej badaniach Milgrama, Zimbarda lub Murraya. Pomijając już kwestie etyczne, zrezygnowano z prowadzonych z rozmachem eksperymentów, których spektakularny przebieg i wyniki nie tylko stanowiły inspirację dla innych badaczy, ale także przeniknęły do codziennego życia i popkultury (np. na podstawie eksperymentu więziennego powstały dwa filmy fabularne), na rzecz żmudnej pracy laboratoryjnej poświęconej gromadzeniu i integracji wyników „drobnych” eksperymentów. Było to podyktowane w dużej mierze względami metodologicznymi. W „dużych” eksperymentach pomimo pozornej kontroli totalnej badany pozostawał pod wpływem tak wielu bodźców, że koniec końców trudno było określić, co tak naprawdę oddziałuje na jego postawę i zachowanie.

Z kolei krytycy precyzyjnie zaplanowanych eksperymentów laboratoryjnych, poszukujących uniwersalnych wniosków wskazują na nierzadkie ignorowanie przez nie specyfiki kontekstu społecznego. I rzeczywiście od czasu do czasu dają się słyszeć głosy nawołujące do powrotu, chociaż ze względów oczywistych już na innych warunkach, do ambitnej, „heroicznej” ery psychologii społecznej (por. np. Reicher, Haslam, 2011). Podnoszone są zazwyczaj argumenty doceniające wagę działania na jednostkę warunków zewnętrznych, zwłaszcza tych zbliżonych do naturalnych, i konieczność stworzenia procedur umożliwiających uchwycenie tego wpływu. Jedynie poprzez tego typu badania jesteśmy bowiem w stanie określić, w jakim stopniu to, co robimy, wynika ze środowiska, a w jakim determinowane jest naszymi indywidualnymi dyspozycjami. A poza tym, jeśli nie będziemy rozwijać naszych umiejętności eksperymentalnego kontrolowania i rzetelnego pomiaru zmienności społecznej, będziemy skazani na wyprowadzanie naszych wniosków badawczych z innych dających się oszacować zmienności, a wtedy psychologia społeczna stanie się dramatycznie mniej społeczna. Wydaje się, że obserwujemy pewien powrót psychologii społecznej do badań terenowych, ale prowadzonych na podstawie dobrych teorii, z wykorzystaniem precyzyjnego aparatu badawczego i analitycznego. Zwiastunami nowej ery eksperymentowania w psychologii społecznej są na przykład: prace Elizabeth Paluck nad redukowaniem uprzedzeń na obszarach postkonfliktowych w Rwandzie (2009) lub Kongo (2010), *Program XXI wieku* dotyczący autoafirmacji i zagrożenia stereotypem w edukacji realizowany przez Clauda Steela na Uniwersytecie Michigan, projekty badawcze związane z redukcją niekorzystnych zachowań, jak śmiecenie czy zużywanie dużej ilości energii, wykorzystujące modele Cialdiniego czy w końcu program deradykalizacji więźniów terrorystów na Sri Lance prowadzony przez zespół Kruglanskiego (Kruglanski *et al.*, 2014). Co ważne, wyniki tych badań nie tylko mają ogromną wartość naukową, ale także nadają się wprost do wykorzystania w praktyce społecznej.

Zamiast podsumowania

Powyżej staraliśmy się pokazać ewolucję myśli i metody psychologii społecznej. Z oczywistych względów zmuszeni byliśmy dokonać pewnej selekcji – pokazaliśmy to, co wydaje nam się najważniejsze. Z jednej strony idee psychologii społecznej wywodzą się z teoretycznej myśli filozofów i myślicieli społecznych, z drugiej niemal od samego początku dziedzina nasza przyciągała badaczy o silnym zacięciu empirycznym, skłaniającym się ku badaniom eksperymentalnym. Eksperymenty miały zarówno charakter badań podstawowych, jak i były inspirowane ważkimi, nieraz dramatycznymi wydarzeniami życia codziennego. Przypomnieliśmy wybitne postaci psychologów społecznych, których badania stanowiły nierzadko przełomowe momenty w historii dyscypliny. Uwzględniliśmy także polskie wątki w jej rozwoju, zdając sobie sprawę, że te akurat zasługują na osobną publikację. Czy Henrich byłby zaskoczony takim rozwojem psychologii społecznej? Sądzimy, że nie. Głęboko wierzył przecież, że naukowe podejście do zjawisk społecznych jest możliwe.

Bibliografia

- Allport F. (1924). *Social psychology*. Cambridge, MA: Riverside Press.
- Asch S. (1987). Preface to the paperback edition. W: S. Asch, *Social psychology*. Oxford UK: Oxford University Press.
- Asch S. (1992). Cultural context and scientific change in psychology: Kurt Lewin in Iowa. *American Psychologists*, 47, 198–207.
- Bargh J., Chen M., Burrows L. (1996). Automaticity of social behavior: direct effects of trait construct and stereotype-activation on action. *Journal of Personality and Social Psychology*, 71, 230–244.
- Blumer H. (1986). *Symbolic interaction: perspective and method*. Berkeley: University of California Press.
- Boring E.G. (1960). *A history of experimental psychology*, wyd. 2. Englewood-Cliffs: Prentice Hall.
- Cooley C.H. (1962). *Social organization: A study of the larger mind*. New York: Schocken Books.
- Cooley C.H. (2009). *Human nature and the social order*. New Brunswick, London: Transaction Publishers.
- Crisp R.J., Turner R.N. (2009). *Psychologia społeczna*, przeł. M. Goćławska et al. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Doyen S., Klein O., Pichon C.-L., Cleeremans A. (2012). Behavioral priming: it's all in the mind, but whose mind? *PLoS ONE*, 7 (1), e29081.
- Elms A. (1975). The crisis of confidence in social psychology. *American Psychologist*, 30, 967–976.

- Fiske S.T. (2004). *Social beings: core motives in social psychology*. Hoboken, NJ: Wiley.
- Fiske S., Taylor S. (1991). *Social cognition*, wyd. 2. New York: NY McGraw Hill.
- Goffman E. (1959/2000). *Człowiek w teatrze życia codziennego*, przeł. H. Datner-Śpiewak, P. Śpiewak. Warszawa: KR.
- Griggs R. (2014). Coverage of the Stanford prison experiment in introductory psychology textbooks. *Teaching of Psychology*, 4, 195–203.
- Haines H., Vaughan G. (1979). Was 1898 a great date in the history of social psychology? *Journal for the History of the Behavioral Sciences*, 15, 323–332.
- Higgins E.T. (1987). Self-discrepancy: a theory relating self and affect. *Psychological Review*, 94, 319–340.
- Higgins E.T. (1989). Continuities and discontinuities in self-regulatory and self-evaluative processes: a developmental theory relating self and affect. *Journal of Personality*, 57, 407–444.
- Jahoda G. (2007). *History of social psychology*. Cambridge UK: Cambridge University Press.
- James W. (1890/1983). *The principles of psychology*. Cambridge, Mass: Harvard University Press.
- James W. (1998). *Pragmatyzm. Nowe imię starych stylów myślenia*, przeł. M. Szczubińska. Warszawa: KR.
- Kruglanski A.W. (1976). On the paradigmatic objections to experimental psychology: a replay to Gadlin and Ingle. *American Psychologist*, 31, 655–663.
- Kruglanski A.W., Gelfand M.J., Bélanger J.J., Sheveland A., Hetiarachchi M., Gunaratna R. (2014). The psychology of radicalization and deradicalization: how significance quest impacts violent extremism. *Political Psychology*, 35 (Suppl. 1), 69–93.
- Kruglanski A.W., Stroebe W. (2012). *Handbook of the history of social psychology*. NY: Psychology Press.
- Lewicka M. (1993). *Aktor czy obserwator. Psychologiczne mechanizmy odchyleń od racjonalności w myśleniu potocznym*. Warszawa, Olsztyn: PTP.
- Lewin K., Cartwright D. (1952). *Field theory in social science: selected theoretical papers*. London: Tavistock.
- Mead G.H. (1975). *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, przeł. Z. Wolińska. Warszawa: PWN.
- Newcomb T. (1950). *Social psychology*. New York, NY: Holt, Rinehart & Winstone.
- Paluck E.L. (2009). Reducing intergroup prejudice and conflict using the media: a field experiment in Rwanda. *Journal of Personality and Social Psychology*, 96 (3), 574–587.
- Paluck E.L. (2010). Is it better not to talk? Group polarization, extended contact, and perspective taking in eastern Democratic Republic of Congo. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 36 (9), 1170–1185.
- Reicher S.D., Haslam S.A. (2011). The shock of the old. *The Psychologist*, 24, 650–652.

- Rosenthal R., Fode K. (1963). The effect of experimenter bias on the performance of the albino rat. *Behavioral Sciences*, 8, 183–189.
- Sherif M., Horvey O.J., White J., Hood W., Sherif C. (1961). *Intergroup conflict and cooperation: the robbers cave experiment*. Norman: University of Oklahoma Book Exchange.
- Szacki J. (2002). *Historia myśli socjologicznej*. Wydanie nowe. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka P. (2006). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Znak.
- Tajfel H., Turner J. (1979). An integrative theory of intergroup conflict. W: W. Austin, S. Worchel (eds.), *The psychology of intergroup relations*, 33–48. Monterey: CA: Brooks/Cole.
- Thomas W.I., Volkart E.H. & Social Science Research Council (U.S.) (1951). *Social behavior and personality: Contribution of W.I. Thomas to theory and social research*. New York: Social Science Research Council.